



Z „DZIENNICZKIEM” ŚW. FAUSTYNY (19)

Zrozumiałam, że muszę się wiele modlić za każdego spowiednika o światło Ducha Świętego... (Dz. 647). Jasne, że Siostra Faustyna potrzebowała pomocy ze strony kapłanów, skoro w jej życiu duchowym tak wiele się działo, że – jak sama wyznała – chodziła wąską krawędzią nad przepaściami. Potrzebowała więc doświadczonych i świątłych przewodników, by nie pobłądzić i nie spaść w te przepaście. Dlatego modliła się nie tylko o to, by Pan Bóg dał jej kierowników duchowych, ale – jak widać – za każdego kapłana, z którego sakramentalnej posługi w konfesjonale korzystała. Z jej słów wynika, że dopiero doświadczenie życiowe tego ją nauczyło, a może przede wszystkim coraz głębsze rozumienie tajemnic Bożych, jakie dokonują się w sakramentach świętych i w życiu duchowym człowieka.

W „Dzienniczku” opisała wiele sytuacji, gdy korzystała z sakramentu pojednania. Były takie spowiedzi w jej życiu, kiedy z łatwością potrafiła mówić o tym, co dzieje się w jej duszy, ale bywały też takie, w czasie których z wielkim trudem przychodziło jej opowiadać o doświadczeniu nadzwyczajnych łask. Nieraz spotykała się ze zrozumieniem ze strony kapłana, ale były i takie spotkania w konfesjonale, w czasie których była niezrozumiana, odsyłana czy nawet posądzana o złudzenia (Dz. 643). Wiedziała jedno, że zawsze, nawet wtedy, gdy była niezrozumiana, w tym sakramencie spotyka się z żywym Jezusem, który tylko zaстанą się kapłanem. To łatwo można pojąć, gdy penitentka i kapłan dobrze się rozumieją. Ale gdy jest inaczej?

Wtedy z pomocą przychodzi właśnie to doświadczenie, o którym św. Faustyna zapisała w cytowanym na początku fragmencie „Dzienniczka”: *Kiedy przystępuję do konfesjonatu, [a] wpiwem nie pomodliłam się gorąco, to niewiele mnie zrozumie spowiednik* (647). Z tego więc wniosek, że nie wystarczy jedynie regularne odprawianie rachunku sumienia, choć i tak to ambitna praktyka, zwłaszcza dla mnie – świeckiej osoby. Nie wystarczy regularność przystępowania do spowiedzi świętej. Nie wystarczy również dbałość o przestrzeganie pięciu warunków dobrej spowiedzi, jak np. zadośćuczynienie, czyli naprawienie wyrządzonej krzywdy, przykrości itd. Potrzeba jeszcze modlitwy za spowiedników i to za każdego, przed każdą spowiedzią świętą. Wówczas Pan Jezus udzieli im potrzebnych łask nie tylko do wysłuchania naszych grzechów, ale i do poznania duszy. Umiejętność rozeznawania Bożego działania w życiu duchowym to nie jest łatwe zadanie, dlatego konieczne jest światło Ducha Świętego tak dla spowiedników, jak i penitentów. Przy takiej współpracy szybko można wzrastać w chrześcijańskiej doskonałości. Panie Jezu, ześlij Ducha Twojego na wszystkich spowiedników!

Anna